

# Dinozaury zaległy się na uczelni



MARCIN TOMALKA

Mały celofyz i triceratops są wyjątkową atrakcją wydziału

•• Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego wzbogacił się o nietypową atrakcję – dwa dinozaury stojące w holu. Wyglądem, rozmiarami i ciężarem odpowiadają oryginałom. Teraz wydział czeka na tyranozaura. Wydział ma już kilka maskotek: Julka, pieska jednego z wykładowców, i dwa uczelniane koty dokarmiane dzięki datkom, jakie studenci wrzucają do puszek stojącej przy szatniach. Teraz w centrum zainteresowania są jednak dinozaury.

Modele triceratopsa i celofyza to nowe eksponaty wydziałowego muzeum geologicznego. - Byliśmy przeżarci, kiedy wyniesiono je z ciężar-

rówki, bo okazało się, że triceratops jest wyższy niż drzwi prowadzące do holu - mówi Anna Bujok, tegoroczna absolwentka geologii, współpracująca z muzeum.

W końcu z pomocą kilkunastu osób - studentów, wykładowców i innych pracowników uczelni - dinozaur przecisnął się przez drzwi. - Nogami do góry - dodaje Ania. Rogaty triceratops ma 6 m długości, 2,4 m wysokości i waży 300 kilogramów. Jego kolega, drapieżnik celofyz, jest dużo mniejszy.

Oryginały nigdy nie miały jednak szansy spotkać. Celofyz żył jakieś 220 mln lat temu, triceratops jest o po-

nad 150 mln lat młodszy. Dinozaury uczelni sprezentowało Stowarzyszenie Delta prowadzące Bałowski Park Jurajski, do którego studenci wyjeżdżają na praktyki i z którym jako konsultant naukowy współpracuje jeden z wykładowców wydziału dr Andrzej Boczarowski. Dla stowarzyszenia to reklama, dla studentów i zwiedzających muzeum atrakcja, i to kształcąca, bo zrobione z żywicy modele są wiernymi kopiami oryginałów.

Za kilka dni rozpocznie się internetowy konkurs na imiona dla obu dinozaurów. Triceratops czeka na imię żeńskie, celofyz na męskie. ●

IWONA SOB CZ